

# Marcin Miller, A przecież byłaś moim ideałem

Twojej twarzy już prawie nie pamiętam  
Z każdym nowym dniem obraz zacierą się  
Czy częściej smutna byłaś, czy uśmiechnięta  
Rozpływa się w pamięci mgła

To wszystko nagle skończyło się  
Rozmywałaś się w wieczornej mgle  
Trzy wspólne zdjęcia, to tylko mam  
W uśmiechu przebacznów, jestem sam

A przecież byłaś moim ideałem  
Przy tobie odzyskałem życia sens  
Duet tworzyliśmy wręcz doskonały  
Z uśmiechem powtarzałaś  
Świat dla nas jest

Czas stanął w miejscu, dziś nie mam mnie  
Ciągłe cię szukam bo mam we śnie  
Marzę, że kiedyś cicho trzasną drzwi  
A w nich pojawisz się właśnie ty

Nabierze blasku szary dzień  
Z uśmiechem szepniesz „To ja, nie sen!”  
Splecione ręce, przy twarzy twarz  
Jak kiedyś razem, znów świat jest nas!

A przecież byłaś moim ideałem  
Przy tobie odzyskałem życia sens  
Duet tworzyliśmy wręcz doskonały  
Z uśmiechem powtarzałaś  
Świat dla nas jest